

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres Redakcji i Administracji:
BERLIN W. 55 Potsdamerstr. 61
Telefon: 21 4246

Pocztowe Konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4306

wychodzi codziennie
(prócz niedziel i świąt)

EKSPEDYCJA: „Naród“, Herne, Bahnhofstr. 76-78

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 2,21 rmk
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mies.
Zamówienia u listonosza najpóźniej do
25-go każdego miesiąca
Obecnie obowiązuje cennik ogłoszeń nr. 4

Rok XLIV

Środa, dnia 15 czerwca 1938 r.

Nr. 135

Nieprzytomne harce prasy niemieckiej w Polsce

Na wstępie przepraszamy czytelników za tytuł, nieodpowiadający tonowi naszej prasy. Zmuszeni jednakże zostaliśmy do tego przez prasę niemiecką w Polsce, która od ogłoszenia memoriału Związku Polaków w Niemczech wyprawia nieprawdopodobne wprost harce na temat Polaków w Rzeszy i związanej rzekomo naszym memoriałem zmiany w sytuacji europejskiej.

Oto dzienniki niemieckie w Polsce nazywając memoriał „Musterkatalogem“ i „Musterbeispiel“ starają się zrobić z memoriału jakąś polityczną maszynę piekielną, która ma służyć do następujących celów:

- 1) Rozpocząć „generalny atak“ na mniejszość niemiecką w Polsce.
- 2) Dać nowe „Stichworte“ do kampanii antyniemieckiej.
- 3) Podminować porozumienie polsko-niemieckie.
- 4) Dać materiał prasie czeskiej przeciwko Niemcom sudeckim.
- 5) Zachwiać równowagę europejską.

Na dowód przytaczamy zdanie „Kattowitzer Zeitung“ (Nr. 142), wydrukowane tłustym drukiem w notatce p. t. „Praga a memoriał Związku Polaków“ (Prag und die Polenbundbeschwerde). Zdanie to brzmi:

„Jest bardzo znamienym, jakie już w obecnej sytuacji europejskiej odniósł skutki w dziedzinie polityki zagranicznej memoriał Związku Polaków a przede wszystkim jego potraktowanie przez prasę polską.“

(Es ist sehr bemerkenswert, welche aussenpolitischen Auswirkungen die Denkschrift des Polenbundes und vor allem ihre Behandlung in der polnischen Presse in der gegenwärtigen Lage Europas bereits gefunden hat.)

W akcji powyższej, prowadzonej systematycznie, widzimy metodę zmierzającą do zdyskredytowania słusznych żądań ludności polskiej w Niemczech, przedstawianych w memoriale, do roli broni politycznej, ukutej specjalnie na użytek wszystkich wrogów państwa niemieckiego. Przytoczone wyżej zdanie „Kattowitzer Zeitung“ jest już prosto niczym innym jak zwyczajną denuncjacją.

Jednocześnie prasa niemiecka w Polsce naszym kosztem chce upiec własną pieczeń. Oto w tym samym numerze „Kattowitzer Zeitung“ znajdujemy na pierwszej stronie olbrzymi artykuł pod specjalnie wielkim tytułem: „Odpowiedź Związkowi Polaków — porównania pomiędzy położeniem Polactwa w Rzeszy a Niemczyzny w Polsce“.

(Antwort an den Polenbund — Vergleiche zwischen der Lage des Polentums im Reich und des Deutschtums in Polen).

W artykule tym każdy punkt naszego memoriału „Kattowitzer Ztg.“ krytykuje w nieprzytomny sposób, wytaczając jednocześnie listę swoich skarg i zażaleń w danej dziedzinie. W końcu artykułu ogłosiwszy wszystkie swoje skargi „Kattowitzer Zeitung“ pisze:

„Niemczyzna w Polsce zrezygnowała naprawdę z złożenia swych żądań i żądań, które wypłynęły po 5 listopada, we formie memoriału. Udowodniła ona tym samym najlepiej, iż jest tej dobrej woli, której brak zarzuca Niemcom w Polsce Związek Polaków. Wywody, które miały miejsce w Senacie, oraz publikacje prasy niemieckiej w Polsce przedstawiają jednak materiał, który skutecznie przeciwstawia się twierdzeniu, że Niemcy w Polsce nie mają powodu skarżenia się.“

(Das Deutschtum in Polen hat zwar darauf verzichtet, seine Wünsche und Forderungen, die sich seit dem 5. November ergaben, in Form einer Denkschrift niederzulegen. Es hat damit am besten bewiesen, dass es des guten Willens ist, dessen Mangel der Polenbund ihm vorwirft. Die inzwischen

im Senat erfolgten Darlegungen und die Veröffentlichungen der deutschen Presse in Polen stellen indes ein Material dar, dass die Behauptung, die deutsche Volksgruppe hätte keinen Grund zu Klagen, wirksam entkräftet.)

To wszystko nazywa się „Odpowiedź Związkowi Polaków w Niemczech“.

Ostatnie wystąpienia „Kattowitzer Zeitung“ mają cechy nieprzytomnego piniactwa. Przeciwno tego rodzaju wystąpieniom musimy stanowczo zaprotestować.

Przed wszystkim przypominamy prasie niemieckiej w Polsce fakty:

Na podstawie setek protokołów dokumentarnych Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech stwierdziła, iż położenie ludności polskiej w Rzeszy mimo deklaracji 5 listopada nie tylko się nie polepszyło, ale się pogorszyło.

Rzeczą Związku Polaków w Niemczech jako naczelnej organizacji ludu polskiego w Rzeszy było zwrócenie na stan ten uwagi Rządowi Rzeszy. Związek Polaków w Niemczech uczynił to dnia 2 czerwca br. memoriałem, wystosowanym do Ministra Spraw We-

wnętrznych Rzeszy. Na skutek stale pogarszającej się sytuacji i żądań płynących z terenów, zmuszeni byliśmy wrzucić ogłosić memoriał Związku Polaków. Nie posiadamy bowiem w Reichstagu posłów, którzyby, jak senatorowie niemieccy w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej mogli podnieść publicznie nasze sprawy. Nie chcieliśmy zaś przez pół roku — stosując zasadę uczciwej gry (fair play) ogłaszać w prasie skarg, jak to czyniła prasa niemiecka w Polsce.

Stojąc od lat 15 na stanowisku, iż zagadnienie mniejszościowe jest zagadnieniem wewnętrznym państwa, memoriał nasz skierowany był nie jako polityczna broń przeciwko komuś, lecz jako zwykłe podanie obywateli państwa do Ministra Spraw Wewnętrznych Rzeszy.

W memoriale naszym nie zwracaliśmy się do mniejszości niemieckiej w Polsce z zapytaniem „Jak wam się powodzi?“, jako że sprawy Niemców w Polsce są sprawami Państwa Polskiego i jego obywateli. Stąd też dawanie nam „Odpowiedzi“ w postaci wyliczenia skarg na postępowanie władz polskich i stosunek społeczeństwa polskiego do mniejszości niemieckiej w Polsce możemy oceniać jedynie jako nieczystą grę polityczną, mającą na celu podważenie właściwego sensu memoriału Związku Polaków w Niemczech. Gdyby bowiem Niemcom w Polsce zależało nie na grze politycznej, ale na spokojnym rozpatrzeniu i załatwieniu ich skarg, to zwróciłoby się nie do obywateli niemieckich, zorganizowanych w Związku Polaków w Niemczech z nieproszoną i zbyteczną „odpowiedzią“, ale do władzy kompetentnej.

Stwierdzamy wyraźnie, Polakom w Niemczech nie chodzi o żadną grę polityczną, ale o słuszenie należące się im prawa, o możliwość spokojnego rozwoju kulturalno-narodowego i o obronę ludu polskiego w Niemczech.

Związek Polaków w Niemczech zwrócił się w tej sprawie z memoriałem do Rządu Rzeszy.

Nie zgodzimy się na to, aby pod nasze sprawy kopali polityczne dołki panowie z „Kattowitzer Zeitung“ i „Posener Tageblatt“ czy jakiś Deutscher Pressedienst in Polen für In- und Ausland (D. P. D.). Sprawa chleba dla polskiego robotnika w Niemczech, sprawa ziemi polskiego chłopca w Niemczech, sprawa nabożeństw polskich w kościołach w Niemczech, sprawa szkoły polskiej w Niemczech — to nie są pionki na szachownicy polityki zagranicznej.

To są istotne zagadnienia naszego życia.

Małopolska złożyła hołd relikwiom św. Andrzeja Boboli

Niezwykłe uroczystości

KRAKÓW. — Wszystkie zabytki Krakowa z Wawelem, kościołem Najśw. Marii Fanny i Sukiennicami były wspaniale iluminowane. Na ulicach panował bardzo ożywiony ruch.

Ulicą Kopernika i sąsiednimi przesuwały się tłumy podążające do kościoła Serca Jezusowego, aby oddać modlitwą hołd relikwiom św. Andrzeja. Kościół Serca Jezusowego aż po sam szczyt wyniosłej wieży tonął w blaskach różnobarwnych świateł, ozdobiony zieloną i flagami.

W Krakowie wszystkie hotele, domy zajezdne i turystyczne są przepelnione. Duża część piątków obozowała na placach i ulicach miasta przy pięknej pogodnej księżycowej nocy, jaka nastąpiła po wieczornej gwałtownej burzy.

Kraków stał się widownią wielkiej religijnej i narodowej manifestacji, która skupiła całe polskie społeczeństwo u trumny świętego męczennika-patrioty.

KRAKÓW. — Straż honorowa przy srebrnej trumnie z świętymi relikwiami

pełniły korporacje akademickie oraz członkowie organizacji społecznych. Po północy odprawiona została pierwsza msza św. pontyfikalna. Kazanie wygłosił ks. Bonawentura rektor seminarium oo. Pijarów, po czym co pół godziny przez całą noc odprawiane były msze św. przy udziale tłumów wiernych, z których większość nie mogąc pomieścić się w murach świątyni, zaległa ulice. Przed południem sumę pontyfikalną odprawił w asystencji duchowieństwa ks. biskup Lisowski, a podniosłe kazanie wygłosił ks. prałat Pilch. W czasie sumy chóry teologiczne pod batutą ks. prof. Wargowskiego wykonały Palestrynę: „Missa Papae Marcelli“. Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem przez wiernych „Boże coś Polskę“. W czasie niesporów pontyfikalnych kazanie wygłosił o. Dionizy Janiszewski o. p. Dn. 13 bm. po mszy św. odprawionej przez ks. metropolitę Sapięgę, wielka procesja odprowadziła święte relikwie na dworzec kolejowy, skąd pociąg-kaplica w asyście duchowieństwa i straży honorowej ruszył przez Katowice do Poznania.

Polska a rejon bałtycko-skandynawski

Spotkania kierowników polityki zagranicznej Polski i Estonii stały się tradycją — oświadczył estoński minister spraw zagranicznych Akel przedstawicielom prasy w Tallinie we wrześniu ub. roku przed swym wyjazdem z wizytą do Polski. Obecnie min. Beck udał się do stolicy Estonii, by rewizytować swego kolegę estońskiego, podtrzymać te częste przyjazne kontakty i pogłębić jeszcze bardziej współpracę polsko-estońską. Min. Beck jest gościem nowego ministra spraw zagranicznych Estonii p. Karola Seltera, co w niczym jednak nie zmienia charakteru przyjaznych i serdecznych stosunków polsko-estońskich. Polityka zagraniczna Estonii przez zmianę na stanowisku jej kierownika nie uległa żadnym odchyleniom i nadal opiera się na tych samych zasadach, wśród których przyjaźń z Polską jest jedną z najpierwszych. Ciągłość polityki zagranicznej i wewnętrznej Estonii gwarantują osoby prezydenta Paetsa i naczelnego wodza gen. Laidonera, którzy cieszą się w całym społeczeństwie estońskim olbrzymim autorytetem. Nowy minister spraw zagranicznych należy zresztą również do przyjaciół Polski i w charakterze ministra gospodarki poświęcił niemały wysiłek w pracy nad rozbudową gospodarczej współpracy polsko-estońskiej. W tym też charakterze bawił 5-dniową wizytą w Polsce w listopadzie ub. roku.

Tak się złożyło, że wizyta min. Becka w Tallinie dochodzi do skutku bezpośrednio po wizycie polskiego ministra spraw zagranicznych w Sztokholmie. Jest to nie tylko przypadkowym zbiegiem okoliczności — ale i wyrazem tego, że Polska jest państwem bałtyckim i ze wszystkimi krajami bałtyckimi, leżącymi po obydwu stronach morza w szerokim pasie między Niemcami a Rosją szuka kontaktu i porozumienia. Między Polską a państwami tymi istnieje bowiem w szeregu podstawowych zagadnień solidarność interesów i zbieżność linii polityki zagranicznej. Jesteśmy jednakowo wszyscy zainteresowani w rozwoju nad Bałtykiem stosunków pokojowych, opartych o niezależność tego całego regionu od jakichkolwiek wpływów wielkich mocarstw, czy też bloków ideologicznych.

Polska prowadzi między Niemcami a Rosją politykę równowagi i niezależności, która bardzo odpowiada państwu skandynawski i bałtyckim. One również — tak jak Polska — nie życzą sobie ani konfliktu tych dwóch totalnych bloków, który by prawdopodobnie uczynił z ich terytorium teatr wojny, ani też ich współpracy, wymierzonej w dotychczasowy układ sił i prowadzącej nieuchronnie do ograniczenia niezależności i swobody ruchów wszystkich państw bałtycko-skandynawskich. Stąd opowiadają się podobnie, jak Polska przeciw orientacjom ideologicznym w Europie i pragną utrzymać niezależność swej polityki.

Na tle rozkładu systemu genewskiego, który uczynił iluzorycznymi wszelkie rachuby opierania bezpieczeństwa krajów skandynawskich i bałtyckich na Lidze Narodów, wzrasta w krajach tych zrozumienie konieczności nawiązania jak najściślejszej współpracy między sobą celem szukania na tej drodze zabezpieczenia swej niezależności. Państwem, w którym współpraca przy tego rodzaju polityce jest nieodzowna, jest właśnie Polska, silne mocarstwo, położone między Niemcami a Rosją i zainteresowane w utrzymaniu i rozwoju krajów bałtycko-skandynawskich jako niezależnych organizmów państwowych. Stąd też zacieśnienie ostatnio stosunków między Polską a Szwecją, która patronuje tej nowej orientacji państw skandynawskich.

Jeśli chodzi o Estonię to rozumiała ona już dawno znaczenie Polski dla niepodległości państw bałtyckich i związała się z Polską trwałą przyjaźnią. Przyjaźń ta weszła jako element stały do systemu polityki polskiej i estońskiej i niejednokrotnie uwydatniła się w takim samym stanowisku obu krajów wobec takich zagadnień, jak uregulowanie stosunków z Sowietami (dokona-

Poważny sukces Polaków w wyborach w Czechosłowacji mimo terroru czeskiego

MOR. OSTRAWA. — W wyborach gminnych Polacy wystawili własne listy w 12 gminach powiatów czesko-cieszyńskiego oraz frysztackiego. Mimo menotowanego dotąd terroru i nacisku oraz mimo stosowania metod sprzecznych wyraźnie z przepisami ustawowymi i zapewnieniami rządu praskiego o niestosowaniu przymusu, Polacy solidarnie głosowali na listy polskie i odnieśli niewątpliwą sukces. W sumie Polacy zgromadzeni w Związku Polaków i Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej oraz Polacy t. zw. ślązakowcy uzyskali razem 117 mandatów i 7061 głosów, t. j. o 20 mandatów, czyli 25 proc. więcej niż w wyborach w 1932 r. Wzrost głosów polskich wynosi 2222 czyli 33 proc. Czesi uzyskali 123 mandaty i 8985 głosów czyli tylko o 16 mandatów więcej w porównaniu z poprzednimi wyborami. Komuniści uzyskali 24 mandaty i 1913 głosów i w porównaniu z r. 1932 stracili 21 mandatów t. j. 50 proc. Niemcy uzyskali 33 mandaty i 3999 głosów t. j. o 33 proc. mniej niż w poprzednich wyborach. Żydzi uzyskali 3 mandaty i 683 głosy.

Sukces polski jest jeszcze wyraźniejszy w porównaniu z wyborami do parlamentu w 1933 r. W zestawieniu z 1935 r. Polacy ze Śląska zyskali 2477 głosów, czyli 45 proc. Czesi stracili 324 głosy, komuniści stracili 1779, Niemcy 220 głosów, czyli Polacy zyskali dzięki stratom czeskim, komunistycznym i niemieckim.

Bojówkarze czescy pobili 2 Polaków

MOR. OSTRAWA. — Grupa bojówkarzy czeskich, jadąca autem z urzędnikiem kopalni „Franciszek“ jednym z czołowych kandydatów czeskich i z czeskimi nauczycielami, pobiła do nieprzytomności 2 funkcjonariuszy Związku Polaków, bijąc ich pałkami gumowymi. Między pobitymi znajduje się czołowy działacz Związku Polaków, Zajic.

Prowokacje czeskie

MOR. OSTRAWA. — „Dziennik Polski“ przynosi wiadomość o niedopuszczalnej agitacji wyborczej prowadzonej przez urząd pocztowy w Nawsiu. Urząd pocztowy rozesał czeskie ulotki

agitacyjne drukowane w zepsutym języku polskim. Ulotki roznosili z naku naczelnika poczty listonosze po całej gminie, doręczając je wyborcom bez adresu. Dowiadujemy się, że Związek Polaków wystąpi ze skargą do ministra poczty i telegrafów przeciwko nadużyciu urzędu państwowego przez naczelnika poczty dla celów partyjnych i zażąda natychmiastowego zawieszenia go w urzędowaniu. Równocześnie dochodzą wiadomości o nowych prowokacjach czeskich strażników granicznych w pogranicznych gminach polskich. W Górnej Lesznej na festynie urządzonej przez polską straż pożarną grupa celników czeskich zaczęła agresywnie zachowywać się wobec obecnych Polaków i obrzucać ich obelżywymi wyzwiskami. Energicznie protestując przeciwko takiemu postępowaniu „Dziennik Polski“ domaga się natychmiasto-

Odezwa ks. Hlinki do narodu słowackiego

BRATISŁAWA. — W organie autonomistów słowackich „Slovenska Pravda“ ukazała się odezwa ks. Hlinki do narodu słowackiego.

Ks. Hlinka dziękuje Słowakom za potężną manifestację w dzień Zielonych Świąt w Bratisławie, która zadokumentowała siłę i niezłomną wolę narodu słowackiego w kierunku zrealizowania umowy Pittsburskiej. Nieprzyjaciele narodu słowackiego — pisze ks. Hlinka widząc taką siłę zlekli się i usiłują fałszem i kłamstwem zatrzeć ogromne wrażenie, jakie w kraju i zagranicą wywołała słowacka manifestacja narodowa. Przed narodem i przed światem uroczyście wyraziliśmy naszą wolę. Woła ta musi być spełniona i Słowacja musi uzyskać autonomię. Nie ścierpimy wyrotowców bolszewickich w Słowacji. Niech cały świat wie, że spaliliśmy uroczyście flagę sowiecką, protestując przeciwko bolszewizmowi, który jest największym nieszczęściem Europy. W Zielone Święta naród przemówił słowami, jakich dotąd nie używał. Takiej

wego podągnięcia winnych do odpowiedzialności.

MOR. OSTRAWA. — Konfiskata „Dziennika Polskiego“ powtarzała się w okresie wyborów niemal codziennie i prasa polska dochodziła wskutek tego do wyborców z dużym opóźnieniem. W dniu wyborów „Dziennik Polski“ uległ konfiskacie za artykuł skierowany przeciwko czehizacyjnej akcji czeskiej macierzy szkolnej. Jest to 7 konfiskata „Dziennika Polskiego“ w ciągu ostatnich ośmiu dni. Jak nas informują, Związek Polaków, stojąc na stanowisku, że ustawiczne konfiskaty prasy polskiej uniemożliwiają prowadzenie normalnej akcji wyborczej, a z drugiej strony konfiskaty niejednokrotnie całego nakładu narażają wydawnictwo na poważne straty materialne, zwracał się kilkakrotnie do władz przeciw takim praktykom cenzuralnym. W kołach polskich podkreślają, że wbrew praktyce stosowanej wobec pism polskich, nie ulegają konfiskacie dzienniki czeskie zamieszczające ostatnio z reguły najbardziej szowinistyczne antypolskie głosy, sprzeczne z ustawą o ochronie republiki i przepisami zabraniającymi podburzania jednej części ludności przeciwko drugiej.

defilady siły i woli nie było dotychczas w historii słowackiej.

Dziękuję ci, narodzie — kończy ks. Hlinka — za tę potężną manifestację swej woli. Mój apel, moja odpowiedź na pytanie: „Co teraz?“ — brzmi: „Utrzymać nienaruszoną ziemię słowacką i zdobyć dla niej autonomię tak, aby Słowacja należała tylko do Słowaków. Dla tego celu pracowałem całe moje życie, byłem prześladowany, byłem więziony, lecz wierzyłem w zwycięstwo prawdy. Teraz, gdy widziałem twoją moc, narodzie, poznałem, że zbliża się twoje wybawienie“.

Zamach komunistów na posła Sidora

BRATISŁAWA. — Bratisławscy komuniści prowadzili intensywną agitację przedwyborczą, skierowaną niemal wyłącznie przeciwko stronnictwu ks. Hlinki i jego przewodcom, w szczególności przeciwko posłowi Sidorowi. Agitatorzy komunistyczni publicznie wykrzykują po ulicach: „Śmierć Sidorowi“.

Onegdaj wieczorem grupa komunistów urządziła na posła Sidora zasadzkę, gdy powracał ze zgromadzenia przedwyborczego na jednym z przedmieść Bratisławy. Samochód posła Sidora komuniści obrzucili kamieniami. Poseł Sidor wyszedł cało, lecz jego towarzysze odnieśli rany od odłamków rozbitego szkła.

Ponowny wstrząs ziemi w Belgii

BRUKSELA. — O godz. 13 min. 26 zanotowano ponowny wstrząs ziemi, znacznie słabszy od przedwczorajszego. Poza Brukselą wstrząs odczuto m. in. w miejscowościach Moeylaert i Waterloo.

Gałe miasteczko łotewskie w płomieniach

RYGA. — Podczas wielkiego pożaru miasteczka Ludza spłonęło 220 domów mieszkalnych oraz wszystkie ważniejsze budynki, jak kościół, zarząd miejski, koszarzy itd. Straty na razie są nieustalone, niewątpliwie jednak sięgają milionów. Ogień dopiero rano został stłumiony. Do walki z żywiołem sprowadzono nawet straż ogniową z odległej o 250 km. Rygi. Podczas akcji ratunkowej przeszło 100 osób odniosło cięższe lub lżejsze rany.

Mac Call przyznał się do porwania i zamordowania małego Cascha

NOWY JORK. — Mac Call przyznał się do porwania chłopca Skeegie Cascha. Oświadczył on, iż porwał chłopca podczas snu i zakneblował mu usta. Knebel spowodował uduszenie ofiary. Z chwilą gdy Mac Call zorientował się, że chłopiec jest martwy, ukrył jego zwłoki w lesie.

Minister Hess o mniejszościach narodowych w Czechosłowacji

SZCZECIN. — Zastępca kanclerza min. Hess wygłosił w czasie wielkiej manifestacji mowę, w której omówił wytyczne polityki niemieckiej i zagadnienie czechosłowackie. Mówca oświadczył, że „wbrew fałszywym mniemaniom świata, iż Adolf Hitler dąży do wywołania wojny i zniszczenia, należy stwierdzić, że wódz Rzeszy zdaje sobie sprawę z tego co to jest wojna i dlatego też kładzie nacisk na pokojowość swej polityki, bowiem dobrze rozumie, że wojna europejska, to koniec i zagłada kultury Europy.“

Minister Hess zajął się następnie sprawą mniejszości narodowych w Czechosłowacji. „Uroczyście przyrzeczenia, jakie były dawane w Wersalu mniejszościom zostały złamane. Coraz bardziej mniejszości ulegają terrorowi i są maltretowane. Wszystkich członków

nie wspólnie w latach 1929—1933) i jak przeciwstawienie się koncepcji paktu wschodniego. W czasie konfliktu polsko-litewskiego wykazała Estonia całkowite zrozumienie dla stanowiska polskiego, a niejednokrotnie poprzednio namawiała Kowno do uregulowania stosunków z Polską.

Przyjaźń i współpraca polsko-estońska i polsko-szwedzka jest wyrazem dobrze rozumianej solidarności interesów oraz objawem wielkiego zainteresowania Polski, jako kraju bałtyckiego, układaniem się całokształtu stosunków w rejonie bałtycko-skandynawskim.

mniejszości narodowych bije się i strzela się do nich i to tylko dlatego, że nie są oni Czechami. Wyraźnie staje wszystkim przed oczyma, że 1) Państwo to nie jest w możności własnymi środkami utrzymać spokój i porządek w swych granicach, nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa życia swym obywatelom. 2) Państwo to jest niebezpieczną przeszkodą dla pokoju Europy. To znaczy, że państwo to pokój Europy zakłóca, gdy tak jak obecnie mobilizuje swe wojsko bez żadnych powodów. Lecz państwo to mobilizuje się nie tylko dla przeciwstawienia swych sił na granicach z sąsiadami, lecz praktycznie wprowadza rbdzaj stanu wojennego w całym kraju. Prowokacja sąsiadów następuje po prowokacji. Jako uzasadnienie tego niebezpiecznego czynu ogłasza się światu, że „podobno, jak słyhać, niemieckie oddziały kierują się w stronę granicy. A więc niesprawdzone, zupełnie bezpodstawne pogłoski wystarczają, aby igrać z możliwością wybuchu wojny. Nikomu, lecz tylko kanclerzowi Hitlerowi — mówił minister Hess — zawdzięcza Europa, iż gra ta nie doprowadziła do katastrofy. W chwili, gdy zostało stwierdzone, że Niemcy nie reagują na prowokację, inne narody starają się objąć rolę anioła pokoju. Narody nie chcą wojny. Byli żołnierze wszystkich narodów pragną tylko pokoju. Nie mogą sobie jednak wyobrazić, by żołnierze frontowi innych narodów mogli patrzeć spokojnie na tych, którzy pchają i dążą do wojny.“

Premier Hodža podejmuje rozmowy

z przedstawicielami mniejszości

PRAGA. — Oficjalnie komunikują: premier Hodža od początku bieżącego tygodnia kontynuuje rozmowy z przedstawicielami partii Niemców sudeckich.

Premier polecił zawiadomić przedstawicieli mniejszości polskiej i węgierskiej, iż w najbliższych dniach zaprosi ich na rozmowy o charakterze informacyjnym na temat zagadnień narodowościowych.

Obrazy rządu nad statutem narodowościowym

PRAGA. — Komitet polityczny rady ministrów obradował nad szczegółami statutu narodowościowego i nad szkicem projektu, wręczonego premierowi Hodży przez przedstawicieli stronnictwa sudecko-niemieckiego. Równoległe toczyły się obrady ekspertów w 2-ech komisjach: czeskiej i niemieckiej. W skład komisji czeskiej, na której czele stoi prezes najwyższego trybunału administracyjnego, dr. Hacha, wchodzi: autor konstytucji czesko-słowackiej prof. Hoetzel. Sekcji niemieckiej przewodniczący adw. Schicketanz.

Na podstawie wyników pracy komitetu politycznego ministrów i komisji prawnych opracowane będzie ostatecznie brzmienie statutu i ustaw administracyjnych.

Rząd chce przedłożyć parlamentowi projekt uzgodniony zarówno w łonie koalicji, jak i z opozycją, w tym celu by nie trafić na trudności przy uchwalaniu go przez parlament. Złożenie parlamentowi projektu nastąpi nie wcześniej niż w połowie lipca.

Mimo, że główna uwaga zwrócona jest na zagadnienia narodowościowe, rząd opracowuje też wnioski, zmierzające do rozrzeszenia samorządu krajowego zwłaszcza na Rusi Przemyskiej, oraz projekty ustaw, mających na celu unifikację ustawodawstwa cywilnego i karnego.

Na ogół ze strony czeskiej przywiązuje się duże nadzieje do odprężenia, jakie po stronie niemieckiej powinno nastąpić po wyborach. Sytuacja jednak nadal uważana jest za poważną, a cała niemal prasa, nie wyłączając komunistycznej, wzywa społeczeństwo do zachowania spokoju.

Obserwatorzy angielscy w Czechach

PRAGA. — Posel brytyjski w Pradze Newton, odwiedził premiera Hodżę, z którym omówił sprawę wysłania na teren niemiecko-sudecki obserwatorów angielskich. Będą nimi: przydzielony do brytyjskiego attache wojskowego mjr. Sutton, Pratt i konsul angielski w Libercu (Reichenberg). Pares.

Zajścia między Czechami i Niemcami w Sudetach

BERLIN. — Wczoraj, pod dowództwem kaprala Koula, przechodził przez Schreckenstein oddział żołnierzy. Przechodzący w tym czasie ulicą człon-

kowe sudecko-niemieckiego Frontu Pracy przy spotkaniu pozdrowili się przez podniesienie ręki. Kapral Koula na ten widok wydał rozkaz: „gotuj broń“ i wycełował w grupę stojących robotników. Zawdzięczając przytomności umysłu i odwadze jednego z Niemców sudeckich, nie doszło do poważniejszego zajścia. Dwóch innych Niemców sudeckich, pozdrawiających się podniesieniem ręki, żołnierze obili i skopali, a pewnego młodzieńca z tego samego powodu zbito pięściami i duszono aż do utraty przytomności.

BERLIN. — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi: Wybitny przedstawiciel partii sudecko-niemieckiej Kilchas został w miejscowości Warta nad Ochrzą napadnięty i pobity przez czeskiego kolejarza Maseka. Kilchas ma złamane ramię oraz kilka ran głowy, które spowodowały wstrząs mózgu.

DREZNO. — Jak donosi „Freiheits-

kampf“ w miejscowości Czeska Lipa funkcjonariusz stronnictwa Niemców sudeckich napadnięty został przez komunistę. Gdy funkcjonariusz ów zaczął się bronić, podbiegł doń pewien Czech z siekierą i uderzył go z całej siły. Ciężko rannego Niemca przewieziono do szpitala.

BERLIN. — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi:

Ujawnione zostały szczegóły zajść między czeskimi socjalistami i policją a członkami partii Niemców sudeckich, jakie miały miejsce w nocy z piątku na sobotę w Warnsdorf.

W czasie tych zajść policja aresztowała 47 członków partii Niemców sudeckich, przy czym policjanci zachowywali się brutalnie, 3-ech aresztowanych odniosło rany.

Do zajść doszło na tle obrony wielkiego transparentu przedwyborczego, umieszczonego na widocznym z daleka miejscu. Czescy socjaliści usiłowali niemiecki transparent zniszczyć, wobec czego Niemcy wystawili w nocy z piątku na sobotę warty przy transparencie. O-

Zakończenie konferencji ministrów spr. zagranicznych Państw Bałtyckich

RYGA. — Zakończyły się obrady konferencji ministrów spraw zagranicznych Państw Bałtyckich. Wydały zostały następujący komunikat oficjalny: „Ministrowie spraw zagranicznych zgrupowani na 8-iej konferencji, po zestawieniu obecnego rozwoju polityki zagranicznej swych rządów i po zbadaniu stosunków łączących te państwa z innymi oraz wpływów wywieranych przez sytuację międzynarodową na ich wspólne położenie stwierdzili, że porozumienie i współpraca między trzema państwami bałtyckimi tworzy podstawę trwałą i czynnik decydujący w ich działalności w dziedzinie polityki międzynarodowej. Ministrowie oświadczyli swą

niezłomną wolę nieszczerzenia wysiłków; aby ta współpraca ich była skuteczna i owocna oraz by wydała wyniki zarówno w dziedzinie moralnej jak i materialnej. Ministrowie zbadali metody współpracy w dziedzinie politycznej i dyplomatycznej zarówno w kontaktach między przedstawicielami swych państw zagrańicą, jak i między ministerstwami spraw zagranicznych. Konferencja z zadowoleniem przyjęła do wiadomości spisane ostatnio umowy unifikujące prawo wekslowe i czekowe oraz umowy o ekstradycji przestępców, zawarte w ostatnim półroczu. Następną konferencją zwołaną będzie w grudniu w Kownie przez rząd litewski“.

Uczestnicy lotu Ameryka—Polska odznaczeni Krzyżami Zasługi

WARSZAWA. — W sali konferencyjnej Ministerstwa Komunikacji płk. Juliusz Ulrych w obecności podsekretarza stanu inż. Aleksandra Bobkowskiego oraz wyższych urzędników Departamentu Lotnictwa Cywilnego dokonał dekoracji uczestników lotu z Ameryki do Polski. Odznaczenia otrzymali: 1) mjr. inż. Wacław Makowski — dyrektor Polskich Linii Lotniczych „Lot“ — złoty Krzyż Zasługi po raz drugi, 2) Zbigniew Wysiekiński — pilot komunikacyjny — srebrny Krzyż Zasługi, 3) Jerzy Krasowski — asystent nawigacyjny — srebrny Krzyż Zasługi, 4) Szymon Piśkorski — radiooperator pokładowy — srebrny Krzyż Zasługi. Drugi radiooperator pokładowy Alfons Rzezewski, który wskutek

choroby zmuszony był pozostać w Ameryce, zostanie udekorowany po powrocie do kraju.

Rzemiosło polskie nagrodzone w Berlinie

WARSZAWA. — Sąd konkursowy międzynarodowej wystawy rzemieślniczej w Berlinie przyznał następujące nagrody honorowe za eksponaty polskie: 1) Związkowi Izb Rzemieślniczych RP. za organizację działu polskiego; 2) nagrodę za wyroby kowalskie firmie Szubski — Warszawa, 3) za meble artystyczne firmie Dukaczewski — Warszawa, 4) za obuwie damskie firmie Leszczyński — Warszawa. Ponadto przyznano 32 medale złote za najwybitniejsze wytwory metalowe, drzewne, ceramiczne, włókiennicze i inne.

J. I. KRASZEWSKI

Kraków za Łoktka

61) (Powieść historyczna)

Uderzono w dzwony u Panny Maryi, a wnet i inne kościoły odezwały się, bijąc na wesołą nowinę — i o gromny okrzyk, jak huk burzy, wszystko zagłuszył.

Książę, otoczony przez dwór swój, z wojewodami, kasztelanami i co było comesów i baronów, do Panny Maryi szedł Bogu dziękować.

Okrzyki nie ustawały i co słabnąć się zdawały, to znów podniesione rosły, wzmagaly się, huczały.

Cizba im wtórowała po całym mieście tak, że na Waweli stojący u wawłów — jak groźby i wyzywania słuchać ich musieli.

Na zamku, cicho było, jak w grobie — w mieście dzwony, trąby, kotły i wrzawa nie ustawały, brzmiały głośnie.

Gdy się nabożeństwo skończyło, a książę z panami wyszedł z kościoła, powitano go nowymi okrzykami... Wszystkim jakby kamień spadł z serca.

Poczęło się więc biesiadowanie — nie z wielkim ładem, ale wesoło i hucznie. W ulicach powstawiano ławy, stoły, a gdzie ich brakło, wrota i drzwi na beczkach pokładzono; znoszono chleby i dzbany, jadło, jakie się pod ręką znalazło.

Mieszczanie dosyć ochotnie, co kto mógł, dostarczali, choćby miasto miało być ogłodzone.

Jedni po domach, drudzy w rynku, po podwórzach i ogrodach poroziadali się na gołej ziemi.

Miasto wyglądało, jakby szturmem wzięte, a niewiasty, krom w oknie, gdzieś na strychu, prócz posługujących bab starych, nie najrzał nikt. Pochowały się wszystkie. Kramy też, sklepy, ławki, prócz tych, w których żywność sprzedawano, stały zaparte. Mieszczanie znikli wśród gości.

Do późnej nocy śpiewy i śmiechy rozlegały się po ulicy.

Wincenty z Szamotoł, niewiele zyskawszy u nowego pana, bo mu mało

co przyniósł, prędko się uwolniwszy, do gospody swej powrócił.

W komorze naprzeciwko leżał ranny Marcik i dobrze, że ani słyszał, ani wiedział, jak wesoło strojna w klejnoty i pasy Greta gościa swego przyjmowała, jak radła z nim wiodła rozmowę, jak i na cytrze mu grała i piosenki śpiewać nie odmawiała.

Szamotołski pan głowę tracił dla urokliwej zalotnicy i więcej sobie pono obiecywał po niej, niż ona myślała.

Na nim dopiero okazała się wielka sztuka niewiasty, która umiała i pociągając i odpychać, dopuszczać do siebie i bronić zbytniej poufałości, być dumną i łaskawą, gniewną i uprzejmą na przemiany.

W ciągu doby gościa swego niemal do szafu doprowadziła, tak, że w końcu nie wiedział, czy mu sprzyjała, czy drwiła z niego.

Pod wieczór chciał znowu do księcia iść, aby mu się zalecić, przybył bowiem dlatego tylko.

Greta, gdy się naposiadała, nie puściła go, a w końcu, gdy już zapóźno było, wyśmiała jeszcze:

Gość był młody, przystojny bar-

koło godz. 1-szej w nocy w czasie silnego deszczu przybyła wezwana przez czeskich socjalistów policja z bragnetami na karabinach i zmusiła pilnujących transparentu do ustąpienia. Wypierając wartowników policja biła ich kolbami i pałkami gumowymi. Wszystkich 47 aresztowanych, przemoczonych do nitki, ulokowano w jednym pokoju, w którym nie było ani jednego krzesła. Aresztowani spędzili całą noc stojąc.

Gdy wieść o zajściach rozeszła się w mieście, Niemcy robotnicy nie stawili się do pracy, a sklepy na znak protestu przeciw brutalnemu traktowaniu aresztowanych były zamknięte. Przed południem ludność zorganizowała samorzutnie manifestację, która w liczbie około 10.000 udała się pod gmach sądu, gdzie tymczasem odprowadzono aresztowanych. Demonstranci domagali się zwolnienia więźniów.

Posel partii Niemców sudeckich dr. Neuwirth złożył w praskim ministerstwie sprawiedliwości protest, domagając się natychmiastowego zwolnienia aresztowanych i ukarania winnych policjantów.

O godz. 15-tej posel partii niemiecko-sudeckiej May wezwał demonstrujących przed budynkiem sądu do oczekiwania w spokoju na wyniki interwencji w Pradze. Po interwencji posła Maya policję pilnującą demonstrantów odwołano. W mieście panuje spokój.

Głosy prasy niemieckiej

BELIN. — Po krótkim stosunkowo okresie względnej powściągliwości w traktowaniu spraw czeskich prasa niemiecka wystąpiła ponownie z gwałtownym atakiem przeciwko rządowi czeskiemu z powodu nowych zajść między ludnością niemiecką, a wojskowymi czeskimi.

„Pieśń Moskwy nad Pragę“ — pisze „Voelkischer Beobachter“, „Czescy siepacze szaleją“, „Niemczyzna sudecka pod knutem soldateski“ — („Berliner Tageblatt“), „Bezgraniczna nienawiść wobec Niemców“ — („Deutsche Allgemeine Ztg.“).

Również zapowiedziany statut mniejszościowy stanowi przedmiot gwałtownej krytyki.

Niemcy sudeccy przeciw czeskiej pożyczce obrony

BERLIN. — „Essener National Ztg.“ donosi, że frakcja partii niemiecko-sudeckiej zaleca Niemcom nie brać udziału w subskrypcji czeskiej pożyczki obrony. Partia sudecka wyraża bowiem wątpliwość co do konstytucyjności tej pożyczki. Partia niemiecka uważa poza tym ze względów politycznych i gospodarczych pożyczkę za niewskazaną i wreszcie zły podobno obecnie stan przemysłu niemieckiego w Sudetach nie pozwala na nadzwyczajne wydatki.

Zalecenia władz czeskich — kontynuuje „National Ztg.“ — subskrybowania pożyczki przez inne narodowości jest absurdem, gdyż fundusze te zużyte będą — jak twierdzi dziennik — przede wszystkim przeciw tym ugrupowaniom narodowościowym.

dzo, wesół, śmiały, wszystko mówiła za nim, ale mieszcza spodziewać się nie mogła, aby tak wielki pan myślał o niej naprawdę. Pomimo to obchodziła się z nim, jakby mu głowę zawróciła chciała konieczne.

Zmęczony go dobrze temi złoćmi próżnemi, gdy podobno się robiło, wyrwała się bardzo zrećnie, obawiając się uzuchwalenia i pokryjomu zbiegła do stryja Pawła, u którego się schroniła.

Strzęsiono dom cały, szukając jej napróżno.

Naprzeciwko, ciągle jeszcze o niczem nie wiedząc, leżał Marcik a choć go i tam śmiechy i głośnie wołania dochodziły, był jakby zdreptały i zobjętniały na wszystko. Opatrywano go, dawał z sobą czynić, co chciał — o nic nie dbając.

Jednego z ludzi swych posłał tylko ze skargą do księcia, opowiadając się, że został napadnięty i porabany. Służyć teraz nie mógł, a na Łowczę do wyleczenia się prosił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dalsze natarcia wojsk gen. Franco na Castellon

SALAMANKA. — Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco donosi o dalszym natarciu na frontach Teruel i Castellon. Podczas walk zajęto szereg miejscowości, zdobyto dwie baterie armat, dwa działa przeciwpancerne, oraz wzięto do niewoli 3000 jeńców. Wieczorem lotnictwo gen. Franco bombardowało porty Castellon, Delia, Gandia i Alicante. Na południe od Alicante na skutek bombardowania spłonęła fabryka amunicji. Linia kolejowa łącząca Alicante z Walencją jest przzerwana.

Wiceprezes rady komisarzy ludowych ZSRR Czubar uwięziony?

MOSKWA. — Obiega pogłoska, że został tu uwięziony pierwszy wiceprezes rady komisarzy ludowych ZSRR, Czubar. Byłoby zatem obecnie uwięzionych aż trzech wicepremierów ZSRR: w grudniu 1937 aresztowany został Mielauk, drugi zastępca rady komisarzy ZSRR, i przewodniczący państwowej komisji planowej; w maju r. b. aresztowano Kosiora, zastępcę prezesa rady komisarzy ZSRR, i przewodniczącego komisji kontroli sowieckiej (funkcje jej odpowiadają Najwyższej Izbie Kontroli Państwa).

Pogłoski o aresztowaniu Czubara są tym bardziej uzasadnione, że Czubar tak samo jest Ukraińcem i był zastępcą Hryńki na stanowisku zwińkowskiego komisarza finansów w r. 1937. Jak wiadomo Hryńko został rozstrzelany na mocy wyroku, który zapadł w ostatnim procesie moskiewskim Rykowa, Bucharina, Rakowskiego i in. dnia 13-go marca r. b.

Dyplomaci sowieccy muszą spędzać urlopy w ZSRR

MOSKWA. — Na zasadzie zarządzenia wydanego na wniosek Jeżowa przez przewodniczącego rady komisarzy ludowych Mołotowa, kierownicy i urzędnicy sowieckich placówek dyplomatycznych i przedstawicielstw handlowych zagranicą oraz attaches wojskowi obowiązani są spędzać doroczne wakacje w Sowietach. W związku z tym zarządzeniem komisarz spraw zagranicznych Litwinow który, jak wiadomo, spędzał najchętniej urlop w Karłowich Warach — spędza swój urlop również w Sowietach. Zamierzał on pierwotnie udać się do Vichy, odstąpił jednak od tego projektu, ulegając — jak mówią pogłoski — radom dostosowania się do ogólnie obowiązującej reguły.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Albania też się radiofonizuje

Dotychczas nie było w Albanii stacji radiowej. Wobec tego stacje włoskie nadawały dla ludności krótkie audycje w języku albańskim. Według doniesień jednego z pism, wychodzących w Tiranie, już w najkrótszym czasie powstana stacja krótkofalowe albańskie. W najbliższym czasie rozpoczęta będzie budowa linii przewodowych, które będą włączone do międzynarodowej sieci telefonicznej.

Najwyższa kolej na świecie

Pytanie postawione w tytule można różnie rozumieć. Chodzi nam jednak o kolej „najwyższą“, to znaczy biegnącą najwyższą nad poziomem morza. Jest nią linia kolejowa t. zw. transandenska, biegnąca przez dzikie, niedostępne i olbrzymie góry Andy w Ameryce Południowej. Linia ta wiedzie z Argentyny do Chili, przy czym przez teren pierwszego kraju przebiega na odścinu 171 km, a przez drugi — 79 km.

Trasa jej jest niezwykle trudna do przebycia. M. in. prowadzi przez tunel Uspallata na wysokości 3.262 metrów nad poziomem morza i ta właśnie okoliczność czyni z tej linii „najwyższą“ linię kolejową na świecie.

W roku 1934 rwące potoki górskie i powódzie tak podmyły tor kolejowy i zniszczyły urządzenia, iż na długi czas komunikacja została przzerwana. Nie wiadomo, komu by przyszła chęć naprawić wielkie uszkodze-



Sport

z Polski i zagranicy

Polska reprezentacja bokserska na mecz z Francją

WARSZAWA. — Skład polskiej reprezentacji bokserskiej na mecz z Francją, który odbywa się 14 b. m. w Warszawie. Poniżej podajemy krótkie charakterystyki polskich reprezentantów w kolejności wag:

Jasiński — pierwszy raz w reprezentacji państwa, mistrz Polski w wadze muszej na r. 1938/39.

Rotholz — 10 razy w reprezentacji państwa wygrał z Lewelsem (Ameryka), Fiala (Czech.), Rappsilber (Niem.), Lavacs (Węgry), Farber (Niemcy), Jansen (Norwegia), Henriksen (Dania), Spannagel (Niemcy), Szanto (Węgry), remis: z Nardecchia (Węgry).

Czortek — 10 razy w reprezentacji państwa. Wygrał z Nilsen (Norwegia), Rappsilber (Niemcy), Cervin (Dania), Montanari (Włochy), Volkmer (Niemcy), Karlson (Finlandia), Saenere (Estonia). Zremisował z Legrand (Belgia), przegrał z Frigyes (Węgry).

Kowalski — pierwszy raz w reprezentacji państwa. Wygrał z Mandi (Węgry). Mistrz Polski w wadze lekkiej na rok 1938/39.

Kolczyński — 5 razy reprezentował. Wygrał z Andreassen (Norwegia), Pittori (Włochy), Murach (Niemcy), Bene (Węgry). Przegrał z Kop (Dania). W reprezentacji Europy wygrał z O'Malleyem i Tommy Yatesem.

Pisarski — 6 razy w reprezentacji. Wygrał z Reinke (Estonia), Jakic (Węgry). Zremisował: Tiller (Norwegia), przegrał z Nilsen (Dania), Suhonem (Finlandia), Baumgarten (N.). Mistrz Polski w wadze średniej na rok 1938/39.

Szymura — 9 razy w reprezentacji. Wygrał z Smits (Belgia), Bromseih (Norwegia), Schweiter (Austria), Szollnoki (Węgry), Andreassen (Norwegia).

Jensen (Dania), Terrazina (Włochy). Zremisował i przegrał z Vogtem (N.).

Pilat — 13 razy w reprezentacji. Wygrał z Burggraf (Czechy), Szabo (Węgry), Lutz (Austria), Sampila (Finlandia), Kolu (Estonia), Naggy (Węgry). Przegrał z: Thomas (Ameryka), 3 razy z Rungiem (Niemcy). Mistrz Polski w wadze ciężkiej na rok 1938/39.

Polak zajmuje drugie miejsce na zawodach konnych w Bukareszcie

BUKARESZT. — O rozegranym w Bukareszcie konkursie międzynarodowym o nagrodę Jeździeckiej Federacji Rumuńskiej, podajemy następujące wyniki:

- 1) por. Bartillat (Francja) na „Violette“.
- 2) por. Skulicz (Polska) na „Dunkanie“.
- 3) kpt. Conforti (Włochy) na „Sabaud“.
- 4) kpt. Chevalier (Francja).
- 5) por. de Menten de Horne (Belgia).

Szóste miejsce podzieliли: por. Rylke (Polska) i kpt. Coccia (Włochy).

Niepowodzenia kajakowców polskich

W Berlinie rozegrany został w sobotę i niedzielę mecz kajakowy Niemcy — Polska. Mecz zakończył się zwycięstwem Niemców w stosunku 47:25. Z zawodników polskich wyróżnił się jedynie Sobieraj, który zajął dwa drugie miejsca w biegach jedynek na 1 km. i 10 km. Inne osady polskie zajęły ostatnie miejsca.

Włochy — Polska 6:1

Rozegrany w Rzymie międzypaństwowy mecz zapaśniczy Polska — Włochy zakończył się zwycięstwem drużyny włoskiej 6:1.

sza się o przybycie wszystkich członków. Ważne sprawy.

Kalendarz zebrań Towarzystw polskich

Dnia 15 czerwca

Tow. pol. ko-katol. na połudn.-wschodzie Berlina. — Zebranie odbędzie się o godz. 8-jej wieczorem w salce parafialnej przy kośc. Najsw. Panny Marii, przy Wrangelstr. 51.

Dnia 16 czerwca:

Tow. Szkolne „Oświata“ filia III. — Zebranie odbędzie się o godz. 8-jej wieczorem w lokalu p. Marciniaka, przy Muskauerstr. Uprasza się o liczne przybycie członków.

Dnia 17 czerwca:

Konferencja św. Jana Kantego. — Zebranie konferencji odbędzie się o godz. 8½ wieczorem w Domu Polskim przy Dresdenerstr. 51. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Dnia 18 czerwca:

Tow. Szkolne „Oświata“ filia VII. — Zebranie odbędzie się o godz. 20.30 w lokalu zebrań, przy Thomasstr. nr. 28. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Goście mile widziani. — Referat.

Towarzystwo Obywateli Polskich w Berlinie. — Zebranie odbędzie się o godz. 20.30 w Domu Polskim przy Dresdenerstr. 52. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Dnia 19 czerwca:

Polskie Zjednoczenie Pracy — Oddz. Pyritz. — O godz. 10-jej odbędzie się w Pyritz nabożeństwo z polskim kazaniem. Po nabożeństwie odbędzie się zebranie w lokalu „Krug zum grünen Kraze“, zaś następnie zabawa taneczna. Grać będzie polska orkiestra. Wszystkich Rodaków z Pyritz i okolicy uprasza się o liczne przybycie na nabożeństwo i zebranie.

Komunikaty

Baczność Rodacy i Rodaczki w Berlinie

W dniu Bożego Ciała, dnia 19-go czerwca br. odbędzie się w kościele św. Piusa, przy Pallisadenstr. 73 uroczyste nabożeństwo polskie.

Początek nabożeństwa o godzinie 11.15. W uroczystości biorą udział wszystkie dzieci polskie, sypanie podczas procesji kwiatki oraz koło śpiewu „Cecylia“, które wykona pieśni polskie.

Wszystkich Rodaków uprasza się o jak najliczniejszy udział w uroczystości ku czci Bożego Ciała.

Polskie Tow. Szkolne „Oświata“ w Berlinie

Badania lekarskie dzieci wyjeżdżających do Polski.

Rewizja lekarska odbędzie się w dwóch miejscach miasta, mianowicie:

1) w sobotę, dnia 18 czerwca br.

O godz. 16-tej począwszy, w lokalu ochronki przy ul. Alt Moabit 73. (drugie podwórze I piętro) dla dzieci filii V (Moabit) i VI (Charlottenburg).

2) w niedzielę, dnia 19 czerwca br.

O godzinie 15-tej począwszy, w Domu Polski przy Dresdenerstr. 52, dla dzieci filii I, II, III, IV, VII, IX, XI i XIII.

Do rewizji lekarskiej dzieci winno przybyć w czystej bieliźnie. Dzieci, które nie stawiają się do rewizji lekarskiej w oznaczonym terminie, postarać się będą musiały o zaświadczenie lekarskie w przyspieszonym czasie, co pociągnie za sobą wydatek pieniężny, który pokrywają rodzice.

Zarząd

Tow. Szkolne „Oświata“

Wyjazd dzieci nastąpi w piątek, dnia 24. 6. 38. Wszelkie dalsze informacje dotyczące wyjazdu zostaną ogłoszone na następnych zebraniach filijnych oraz w „Dzienniku Berlińskim“.

Towarzystwo „Stella“ w Berlinie urządza w niedzielę, 19 czerwca br.

wycieczkę do Friedrichshagen

lokal Wiesengrund.

Uprasza się o przybycie wszystkich członków wraz z rodzinami do lokalu na godz. 10, skąd nastąpi wycieczka z muzyką do lasu. Goście mile widziani.

W razie niepogody wycieczka odbędzie się tydzień później.

Program radiowy

WARSZAWA

Czwartek, dnia 16-go czerwca.

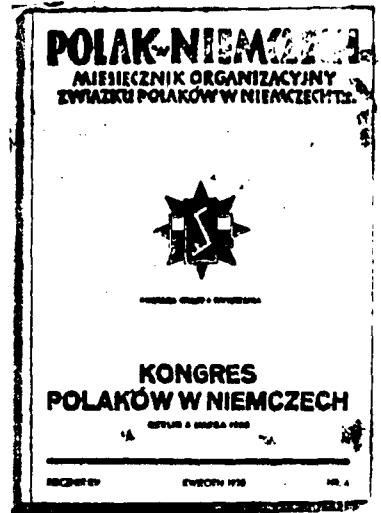
7.15 Audycja poranna. — 9.00 Tr. uroczystości Bożego Ciała ze Spawy. — 12.03 Muzyka hiszpańska. — 13.00 Audycja dla dzieci. — 13.20 Muzyka obiadowa. — 15.00 Audycja dla wsi. — 16.15 Muzyka taneczna. — 17.15 Wykorzystajmy lato dla zdrowia — pogadanka. — 17.30 Reportaż z życia. — 18.00 Koncert solistów. — 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Karabela dziadunia“. — 19.45 „Wiosna i miłość“ — koncert rozrywkowy. — 21.00 Wiazanka melodii z „Jadzi Włowy“ i „Damy od Maksyma“. — 22.00 „Polska muzyka kameralna“ — audycja III.

Nakładem Dziennika Berlińskiego, Buchdruck-u. Zeitungsverlag G. m. b. H. w Berlinie — Odpowiedzialny za redakcję: Czesław Tabernacki, Berlin-Charlottenburg, Fredericstr. 27 — DA. V 936 — Druk „Sztandar Polski“ Gmbl. Herne.

PRAWDY POLAKÓW

„Olbrymie w swej skromności i prostocie“

„Nie zapomnimy Kongresu Polaków w Niemczech“ — piszą Rodacy w Państwie Polskim — „Polacy w Niemczech, to problem, który nas szczególnie interesuje, który rozważamy w sposób szczególnie troskliwy“



To już naprawdę pięć miesięcy temu, że odbył się w Berlinie nasz Pierwszy Wielki Kongres Polaków? To już przeszło pięć miesięcy a jednak — żyjemy wspomnieniami Kongresu w Berlinie po dziś dzień. Na iluż to zebraniach, przy każdym niemal spotkaniu się z Rodakami przywołujemy sobie chwile Kongresu, żyjemy słowem polskim zapadłym z trybuny Kongresowej i uczuciem zbiorowej, rodzinnej siły, którego doznaliśmy owego pamiętnego szóstego marca...

I nie tylko my, którzyśmy byli na Kongresie Polaków w Niemczech lub o nim czytali lub do dziś dnia dzielimy się słowem kongresowym. Nie tylko my — Lud Polski w Niemczech — bo oto siła nasza na Kongresie zmanifestowana nie ginie gdzieś tam w zapomnieniu, ani da się zamknąć w zwykłym powiedzeniu że „To było...“ lub w stwierdzeniu, że minął dzień 6 marca 1938 roku. Tak! Przeszedł dzień szósty marca, a i już prawie że pół roku przeszło, ale słowo nasze, które z trybuny kongresowej rzuciliśmy, to słowo jest żywe i chodzi po ludziach i mówi o nas Ludzie Polskim w Niemczech każdemu, wszędzie. Chodzi po świecie całym i mówi: „TAM W NIEMCZECH WALCZYŁY POŁTORA MILIONA POLAKÓW. TWARDYCH POLAKÓW. POLACTWO WALCZĄCE!“

A że za słowem Kongresu w Berlinie stała wola i siła całego Polactwa w Niemczech, więc słowem kongresowym jako słowem ważnym nasiąknęły szpalty gazet i czasopism.

Słowem kongresowym zapelnili się serca Rodaków!

Dzisiaj, po blisko pół roku, jaki minął od owego Wielkiego Dnia Polaków w Niemczech, przeczytajmy, co mówią o nas Rodacy w Państwie Polskim.

Z wielkiej ilości czasopism polskich wybraliśmy zaledwie kilka głosów z nowszego okresu.

Prawdy — które muszą być przez wszystkich Polaków stosowane

Na stronie wypisano wielkimi literami:

PIĘĆ PRAWD POLAKÓW W NIEMCZECH

- PRAWDA PIERWSZA
JESTEŚMY POLAKAMI
- PRAWDA DRUGA
WIARA OJCÓW NASZYCH JEST WIARĄ NASZYCH DZIECI
- PRAWDA TRZECIA
POLAK POLAKOWI BRATEM
- PRAWDA CZWARTA
CO DZIEŃ POLAK NARODOWI SŁUŻY
- PRAWDA PIĄTA
POLSKA MATKĄ NASZĄ, NIE WOLNO MÓWIĆ O MATCE ŹLE

„Kto znał rzeczywiste położenie Rodaków, przebywających w Niemczech, ten zrozumie doniosłość tych prostych, zwyczajnych prawd, które muszą być przez wszystkich Polaków stosowane z całą bezwzględnością, z całym poświęceniem i wiarą, na jaką nas stać w chwilach historycznych, jakie obecnie przeżywamy“.

Tak pisze „OSWIATA“, wychodzące w Polsce „Czasopismo dla ludzi pracy“.

Dalej leży przed nami nadzwyczajne wydanie warszawskiej „GAZETY PRZEMYSŁOWO-RZEMIEŚNICZEJ“ z maja bieżącego roku, całe przeznaczone dla zwiedzających odbywającą się obecnie w Berlinie Pierwszą Międzynarodową Wystawę Rzemieślniczą. Wydanie to redagowane jest w językach polskim i niemieckim, a w artykule pod tytułem „O podniesienie poziomu zawodowej Polaków w kraju i zagranicą“ pismo to zwraca wszystkim tym setkom tysięcy zwiedzających wystawę w Berlinie uwagę, że w Europie „...pierwsze miejsce zajmują Polacy w Niemczech w liczbie około półtora miliona“.

„Polska rodzina na świecie jest liczna i przywiązana do Macierzy — tak sięgnie dalej „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza“. Jakżeż żywy i wymowny wyraz tego przywiązania dali Polacy z pod znaku „Matka, organizując w marcu

1938 roku z racji XV-lecia istnienia Związku Polaków w Niemczech imponujący Kongres.“

Kongres ten ogłosił 5 Prawd Polaków, które stanowią credo (wyznanie wiary) Polaków w Niemczech“.

Czasopismo przytacza Pięć Prawd Polaków jak i cały swój artykuł również i w

Uczestnicy Kongresu chwycili na nowo pług życia!

„GŁOS SEMINARIUM ZAGRAZNIENIA“ w Potulicach, który już w swym wydaniu na marzec kwiecień wydał moc fotografii z naszego życia we wszystkich dzielnicach, w czerwcu nadał poświęca Polakom w Niemczech i Kongresowi w... miejsca.

„Dzisiaj, po upływie pewnego czasu, stwierdzić już można stanowczo, że Zjazd Centralny zadanie swoje spełnił pod każdym względem. Kongres berliński stał się dla Polactwa naszego w Rzeczy Niemieckiej jakby odskocznią od której się odbiwszy posybuje ono na skrzydłach tak wiernie przechowywanej Wiary Ojców i mowy ojczyściej w coraz to jaśniejsze i lepsze jutro... Ludzie powrócili znowu do swoich siedzib. Uczestnicy Kongresu chwycili na nowo pług życia. Trzeba się znowu worywać...“

tłumaczeniu niemieckim, aby wszyscy Niemcy i inni, którzy zwiędają wystawę w Berlinie, dowiedzieli się, że w stolicy Niemiec odbył się 6 marca Kongres Polaków w Niemczech i aby poznali Prawdy Polaków.

Błysk rzeczy wiecznych

W końcu maja br. warszawski „KURIER PORANNY“ poświęcił Polakom w Niemczech swój dział „Na dzień dobry“, w którym pod tytułem „Pięć Prawd“ czytamy, co następuje:

PIĘĆ PRAWD

„Od czasu do czasu płomyk zniczem wiecznym w każdym sercu polskim płonącym, zapali się, rozgorzeje, rozbliśnie. Nikną w tej jasności szyldy doktryn partyjnych, zatracają się różnice nie istotne, błędna pstrze ambicje.“

Taki błysk — rzeczy wiecznych — chcemy dziś wspomnieć.

Za granicami naszego kraju, w dalekim Berlinie odbył się Kongres Polaków w Niemczech. Półtoramilionowa masa przysłała kilka tysięcy delegatów: gospodarzy ze Śląska, górników z Westfalii, gburów z Kaszub, rolników z Krainy, Babimojskiego i Międzyrzeckiego, gospodarzy z Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej, rzemieślników i robotników z Berlina i Ziemi Polabskich.

Z trybuny padły tam słowa „Manifestu Młodych“:

„Serce polskie jest wiecznym źródłem wielkości. I stąd serce polskie w każdy dzień wielkości rodzi. I stąd nie ma dla nas czasów wielkich ani małych. To nie czas idzie, to my idziemy“.

„...prześliczne, najgłębiej wzruszające, olbrymie w swej skromności i prostocie“

Po tym zaś wgrzeszono prześlizne, najgłębiej wzruszające, olbrymie w swej skromności i prostocie: „PIĘĆ PRAWD POLAKÓW.“

Takie prawdy w sercu noszą, z takimi prawdami pędzą pracowite, twarde i ciężkie życie gbury i chłopci, rzemieślnicy, gospodarze, Polactwo w Niemczech.

Taki jest ich program. Nie znających czasów, zmiennych hasel, koniunktur politycznych ani granic przestrzennych.

Jedyny, wielki, wieczny program.“

I będzie nieraz ciężko. Nie ugnie się jednak nikt...!!!“

Mieści się w tym wszystko!

„... Każde słowo polskie jest drogic — pisała ostatnio katowicka KUŹNICA. Słowa dla nas muszą mieć moc zwyciężania...!“

W Rzeszy żyje milion przeszło Polaków. Stwierdzili tę Polskość na ostatnim Kongresie w Berlinie ustanawiając taką oto Prawdę naczelną —

JESTEŚMY POLAKAMI!

Mieści się w tym powiedzeniu wszystko!!!“

Prawdy Polaków, przez nasz Kongres przyjęte, przeszły do wszystkich Polaków na świecie i w ich skarbcie słów stały się

Majowe zaś wydanie TURYSTYKI, organu Polskiego Biura Podróży ORBIS w Warszawie po wydrukowaniu Pięciu Prawd Polaków pisze w swym miesięczniku, że

„... z prawdziwą radością podajemy przyjęte na Kongresie Prawdy, które niewątpliwie trafią do wszystkich serc polskich oraz przyczynią się do pogłębienia wiary w potęgę Narodu Polskiego i umocnienia zaufania we własne siły“.

Oni nam przykładem są! Lat 15 walczyli! Trzymają się! Bronią się!

W stosie różnych czasopism podpada czerwienią całej pierwszej strony wydawnictwo, które przejęło na swoje łamy kartę z Prawdami Polaków, jaką otrzymaliśmy na Kongresie po Ich uchwaleniu. Na tle czerwieni białe nasze Rodło, a na nim pisane Prawdy Polaków. Jest to ukazujące się w Warszawie „Czasopismo dla kobiet“ — „WSPÓŁCZESNE ŻYCIE KOBIECI“.

Wewnątrz numeru jest Manifest Młodych, są artykuły o Kongresie, jeden z nich specjalnie poświęcony „Matkom na Kongresie“.

„Oni nam, cośmy wolni, przykładem są jak należy kochać Polskę, pisze wydawnictwo.“

A dalej takie tam znajdujemy słowa o matkach naszych: —

Matki na Kongresie Polaków w Niemczech

„Gdy na Kongresie w Berlinie mówiono o matkach polskich, padały stale słowa: „Czeigodne Matki“, „Dostojne matki“. Wysoko stawiają Polacy w Niemczech szacunek dla matek, w pełni rozumiejąc, że one to chronią dusze swych dzieci od wynarodowienia... Zamknęły miłość... w sercach wiernych, w pełnym prostoty uporze, że nie może to być, by Polak narodu swego się wyparł.“

Matki zaś słuchały, szczęśliwe z widoku tej olbrymiej gromady ludu jedną mową mówiącego, chodziły po Berlinie dostojne, w swych pięknych strojach odświętnych, ugwarzały się z Rodakami ze wszystkich dzielnic“.

słowa najcenniejsze, najważniejsze, słowa, w których zawarta jest treść życia.“

Tak na przykład „OGNIWO“, dwutygodnik młodzieży polskiej w Czechosłowacji, który o Kongresie pisał, iż

„... był on znowu jednym dokumentem historycznym, że Polacy w Trzeciej Rzeszy istnieją i że gotowi są do podjęcia dalszej walki“.

— to „OGNIWO“ przejęło dla młodych Polaków w Czechosłowacji Prawdy naszego jako obowiązujące.

Pamiętkowe wydanie Polaka w Niemczech, miesięcznika organizacyjnego Związku Polaków w Niemczech, zawiera na 144 stronach cały przebieg Kongresu z dnia 6 marca.

Pamiętnik ten otrzymał każdy członek Zw. Pol. w Niemczech.

Jesteśmy Polakami — więc mamy obowiązki polskie

W czwartkowym wydaniu „OGNIWO” czytamy na wstępie zasadniczego artykułu:

Jesteśmy Polakami — zdanie to w głębszym rozumieniu wiele znaczy. — Jesteśmy Polakami, to znaczy, że należymy do Narodu Polskiego na całym jego obszarze i przez wszystkie wieki jego istnienia, tak dziś jak w przyszłości; to znaczy, że czujemy ścisłą łączność w całym narodem polskim. Wszystko co polskie jest nasze, niczego się wyrzec nie możemy.

— Jesteśmy Polakami — więc mamy obowiązki polskie. Są one tym większe i tym silniej się do nich poczuwamy, im więcej ofiar w obronie polskości. To nie tylko obowiązki względem czasów dzisiejszych, ale także względem pokoleń minionych i tych, co po nas przyjdą.

Pod grozą odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń mamy zadokumen-

tować, że polskość jest i będzie zawsze u nas żywą.

Najprostszą i najważniejszą prawdą

Najwyższym wyrazem społeczności ludzkiej jest Naród — społeczność z Idei i Woli Bożej zrodzona.

W Narodzie zatem wszystkie prawdy, łączące braci jednej krwi, muszą być wciągnięte żywe i wspólne, muszą być świadomością własnością każdego, kto to Narodu mocą urodzenia należy.

Tak! Mocą urodzenia! Nie mocą paszportu, czy orzeczenia formalnego władz administracyjnych.

Człowiek, który urodził się Polakiem, musi być świadomy tej pierwszej prawdy: „Jesteśmy Polakami”!

A wtedy, gdy uświadomi sobie treść swoją najistotniejszą, wówczas widzi jasno drogę po której iść musi.

cy dla dobra Narodu Polskiego — wówczas wszędzie, jak rodacy nasi z pod znaku Rodła — oświadczyć będziemy mogli: „Wytrwamy i Wygramy!”

za ten przykład budujący i krzepiący, za twardej tradycji, niezłomny hart i witalność wspólnej narodowej Sprawy — ze wszystkich polskich serc na całym świecie jeden pada odzew: „Ludowi Polskiemu w Niemczech: Cześć!”

W czasopiśmie PRZEMIANY (Warszawa) poświęcono nam całą stronę, ilustrowaną Rodłem oraz tablicami z rocznika statystycznego Rzeszy, zawierającymi wyniki poszczególnych spisów ludności w Niemczech. Czytamy tam o Kongresie berlińskim.

PIĘĆ PRAWD —

które są tak proste, że służyć mogą jako świeczniki na krętych i ciemnych drogach

Tak, zwołany do Berlina na dzień 6-go marca Kongres Polaków w Niemczech był wielkim świętem Polskości. Wyczuwało się to z nastroju ludzi, którzy ze wszystkich stron Niemiec ścignęli do Berlina, wyczuwało się to z atmosfery braterstwa, która panowała powszechnie, czyniąc bliskimi nieznanymi przed tym sobie Polaków.

Wielka sala „Theater des Volkes” sprawiała dziwnie przygnębiające wrażenie. Panuje w niej półmrok, a brudnyszare stalaktyty, spadające ze stropu, potęgują wrażenie niesamowitości i grozy.

Oczy wszystkich są jednak zwrócone nie na ponurą salę, lecz na scenę, która jest polska. Na środku jarzy się

obrzymie Rodła. Z łowej łagodnym wzrokiem spogląda na salę ze swej kapticy Matka Bosta Radosna, z prawej zaś strony nad mównicą, wielki liść lipy, symbol polskiej wsi przypomina staropolskie drzewo rady. Po obu stronach Rodła, na wysokich pilonach, nieodstępni Rodła towarzysze: godło Harcerstwa Polskiego w Niemczech, znaki Związków śpiewających i towarzystw młodzieży.

Na trybunę kolejno wchodzi mówcy. Patron Związku Polaków w Niemczech, ks. dr. Bolesław Domański, który cichym, spokojnym i beznamiętnym głosem mówi o wielkich prawdach i wielkiej idei, jaka, mimo największych przeszkód, tysiące Polaków z całych Niemiec na tej sali zgromadziła. Mówi, jak dąb mocny i rozrostły Arka Bożek przestawiciel polskości wojującej, która w najgorszych dla niej czasach nie ugięła się i nie spodłała i nie ugnie się nigdy, bo naród polski jest nieśmiertelny. Przedstawiciel młodego pokolenia, Wilhelm Poloczek, wygłasza Manifest Młodych — słowa pełne wiary i mocy, słowa wyrażające dumę z przynależności do wielkiego narodu, słowa zdobywcze.

Kongres ogłosił credo Polaków w Niemczech: Pięć Prawd, które są tak proste, że służyć mogą jako świeczniki na krętych i ciemnych drogach. Te prawdy, katechizm Polaka w Niemczech.

Wczytując się w te proste zdania, przychodzi nam na myśl, że mogły być one wyznaniem wiary wszystkich Polaków — nawet tych, którzy mają szczęście żyć i pracować w Ojczyźnie.

„Zbliździ każdy, kto by chciał moc Polskości w zimne cyfry ująć, piszą PRZEMIANY”. A dalej: „Dla nas Kongres Polaków w Niemczech nie może przejść bez echa. Będziemy pamiętać o dniu 6 marca 1938 roku”.

„Problem, który nas szczególnie interesował — to Polacy w Niemczech”

Ciekawe są wywody warszawskiego dziennika CZAS, który cykl artykułów pod tytułem „Refleksje po Kongresie w Berlinie” rozpoczął od oświadczenia, że ostatnio wielu Polaków miało sposobność zwiędzenia Niemiec z okazji szeregu wystaw itd. ale —

... ale był pewien problem, który nas przybyszów z Polski interesował szczególnie silnie, który staraliśmy się rozważać w sposób szczególnie troskliwy, powodowani nie tylko ciekawością, ale i gorącym sentymentem. Mamy tu na myśli problem mniejszości polskiej w Niemczech. Pod tym względem dużo materiału dostarczył odbyty ostatnio w Berlinie pierwszy Kongres...

Szóstego marca ogłosił Lud Polski w Berlinie: „Z Kongresu Polaków w Niemczech Prawdy te do wszystkich serc polskich w świecie posyłamy”.

A że Prawdy nasze w prostych a szczerych sercach Ludu Polskiego wyrosły, więc przyjęli je wszyscy, którzy wierzą z nami.

List od Polaków z Australii

Z dalekiej Australii nadszedł w tych dniach list od ZWIĄZKU NARODOWEGO POLSKIEGO W AUSTRALII w którym donoszą nam nasi Rodacy mieszkający na drugim końcu świata, iż niestety nie mogli przybyć na Kongres do Berlina.

...Bojąc nad tym przesyłamy Naczelnej Organizacji Ludu Polskiego w Rzeszy Związkowi Polaków w Niemczech najserdeczniejsze życzenia jaknajlepszego rozwoju Związku a przeto utrzymania Polaków w Niemczech w wierze, że są Polakami i by nimi zapragnęli być do końca życia swojego a w spuściznie swej wiarę swą przekazali swym dzieciom.

Sekretarz
(—) L. Kaczanowski

„Myśli nasze wciąż jeszcze kierują się ku tym wielkim chwilom...”

A „DZIEŃ POLSKI” w RUMUNII pisał ostatnio:

„Myśli nasze wciąż jeszcze kierują się ku tym wielkim chwilom, jakie były udziałem Polaków w Rzeszy Niemieckiej w dniu 6 marca 1938 roku.

W Ameryce zaś Rodacy — serdecznie wspominają Kongres. Nie tylko temu informowali o tym jak podczas Zjazdu Polskiej Rady Mię yorganizacyjnej w Chicago, któremu z Kongresu w Berlinie przesyłaliśmy bracie kielce ozdrowienia, wstał jeden z dzieć czy polskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki „ólnocnej i wznosił okrzyk na cześć Ludu Polskiego w Niemczech za ustanowienie Pięciu Prawd Polaków. Eekto zaś Kongresu trafiło do dzienników polskich w Ameryce i w Buffalo, i w Milwaukee i do innych miast.

W dziennikach i czasopismach polskich w USA wypisane zostały nasze hasła. Dziś

chcemy przytoczyć jeden z licznych odgłosów naszych rodaków w Ameryce o Ludzie Polskim w Niemczech.

„Na całym świecie jeden pada odzew:”

„Jeżeli we wszystkich środowiskach polskich zagranicą, równie niezłomny duch i równie gorące umiłowanie Sprawy Polskiej przyswiewać będą wszelkimi poczynaniami narodowym; jeżeli wszystkie polskie serca z taką samą karnością i jednomyślnością zespolą się przy pra-

„Walka codzienna i ustawiczna — ale jakże wspaniała swą wiarą w Wytrwanie i Wygranie”

I znowu cała strona wydawnictwa nam Polakom w Niemczech poświęcona. Dwutygodnik „MYŚL POLSKA” (Warszawa) dał do artykułu szereg fotografii z naszego życia i tak pisze:

„Rodło majestatycznie królowało na Kongresie Polaków w Niemczech...”

Polactwo Walczące — tak siebie nazywali. I słusznie piętnaście lat bojowania o skarby narodowe. W trudnych, bardzo trudnych warunkach. Półtora miliona tego Polactwa usiłowało ubić najstraszniejszą bronią milczeniem. Totschweigen. Nie dali się. Powiedzieli — jesteśmy. A dziś nie tylko są, lecz wierzą, że wytrwają i wygrają.

Dumna to, a twarda, harda brać.

Trzeba dopiero Kongresu Polaków w Niemczech aby zrozumieć, że słowo zawsze ma swoją wagę, nie wytwarło się i nie wytrze się nigdy, jeżeli w nim sity ducha nie zabraknie. Proste słowa padają. Ale

jakieś mocne, jak uderzenie o stal, przysw. Waiace i wiary, przekonania, hartu. Proste Prawdy.

Iluz Rodaków z Niepodległej Polski mogłoby się i uczyć dumy narodowej...

Proste słowa otwarcia z ust Prezesa Związku ks. dr. Domańskiego. —

„Niech będzie Pochwalony Jezus Chrystus”

Tylko tyle, ale uroczystego otwarcia zgromadzenia nie widziałem”.

A potem pismo drukuje Manifest Młodych —

„Oby młodzież polska w Polsce i na całym świecie usłyszała rytm Waszych kroków”.

Pod koniec zaś te jeszcze do nas słowa. —

„I jeszcze jedno. Organizowania zjazdów muszą się u Was, Rodacy, z Niemiec, uczyć wszyscy Polacy, w Polsce i poza Polską”.

Angielska prasa w Ameryce

zachwycona odbiorem polskich stacji krótkofalowych

WARSZAWA. — Polscy słuchacze polskich stacji krótkofalowych w Ameryce nadesłali do Polskiego Radia wycinki z prasy amerykańskiej, z których wynika, że odbiór polskich stacji krótkofalowych w Ameryce jest obecnie znakomity. Wśród wycinków tych szczególną wagę przywiązać należy do opinii jednego z najznakomitszych dziennikarzy radiowych Ameryki, kpt. Horace L. Hall, który prowadzi kolumnę radiową w popularnym piśmie nowojorskim „The New York Sun”. W piśmie tym z dnia 9 kwietnia 1938 r. pod znamienitymi tytułami „Polską się budzi! Po tygodniach słabości warszawska radiostacja posiada jeden z najlepszych sygnałów słyszalnych u nas na falach krótkich” — kpt. Hall pisze:

„Polska stacja krótkofalowa znajduje się obecnie na szczycie światła radiowego. Na fakt jej o częstotliwości 15,53 m c. nie ma żadnych przeszkód i sygnały jej płyną na grzbiecie fal po-

wietrznych, pilotowane przez czarujący głos speakerki. Zachęcenii wspaniałym sygnałem tej stacji nastawialiśmy odbiornik na stację polską. W dniu 2 kwietnia. Niespodzianka, jaką nam sprawiło polepszenie odbioru była wielka, ponieważ jak dotąd Polska przez wiele tygodni pozostawała w klasyfikacji stacji trudnych do usłyszenia. Programy polskie są urozmaicone w treści i sięgają od 15-minutowej pogadanki w języku ojczystym do przepięknych audycji muzycznych. Cały program wykazywał staranne opracowanie przez zdolnego dy-

Nadprzyrodzone zjawisko we wsi Chuski

WARSZAWA. — We wsi Chuski, odległej o 25 km. od Radomia, gdy dziewczęta zapaliły świecę przed figurą Matki Boskiej, przejeżdżający szosą rowerzysta rzucił w figurę kamieniem i trafił w twarz Matki Boskiej. Wierni pobiegli ku figurze starając się ją osło-

rektora i zupełny brak przerw milczenia tak charakterystycznych dla innych stacji. Słuchajcie tych pięknych programów...”

Opinia ta zgodna jest z zapowiedziami Polskiego Radia, które twierdziło, że z nastaniem wiosny odbiór polskich stacji krótkofalowych w Ameryce będzie należał do najlepszych odbiorów na falach krótkich. Dosłowne tłumaczenie opinii amerykańskiego fachowca jest potwierdzeniem tej zapowiedzi Polskiego Radia. —

Niezależnie od opinii prasowych Polskie Radio otrzymuje z Ameryki w dalszym ciągu duże ilości listów z podziękowaniem za polskie programy.

nie przed atakiem opryszka. Rowerzysta zbiegł.

Na twarzy statui pojawiła się czerwona plama. Plamę tę zmyto, ale gdy kobiety ponownie ukłękły, na policzku Matki Boskiej pojawiła się znów krwawa plama.

O tem nadprzyrodzonym zjawisku zawiadomiono proboszcza, który po obejrzeniu figury zabronił jej dotykać i zmywać plamę. Władze kościelne podjęły badania.

Dalsze Wykopiska przedhistoryczne w Polsce

ŁODZ. — W czasie robót regulacyjnych nad rzeczką Bzurą w Zgierzu natrafiono na głębokości 5—12 metrów na wykopaliska przedhistoryczne. Na miejscu wykopalisk wyjechał przedstawiciel Towarzystwa Przyrodniczego im. Staszica z Łodzi celem zabezpieczenia wykopalisk i przygotowania planu ewentualnych dalszych robót. Wśród wykopalisk znaleziono m. in. kości dawnych zwierząt oraz prymitywne monety, pochodzące z trzeciego do pierwszego wieku przed Chrystusem.